

BOJAŻŃ BOŻA AKTUALNA

Wydawnictwo Pism Chrześcijańskich
15 rue de Strasbourg
26000 VALENCE (France)

B o j a ż ń B o ż a a k t u a l n a

Bracia, którzy poczuwają się do odpowiedzialności za pojedyncze zgromadzenia, z wielką troską obserwują wzrastające zeświecczenie w domach wierzących, a stąd przenikające do zgromadzeń. Już od dość dawna te objawy upadku są przedmiotem poważnych rozmów, a przede wszystkim nieustannej modlitwy. I na wiek - szych zejściach, gdzie więcej niż 800 braci było zebranych przy rozważaniu Słowa, omawiano zawstydzający stan wśród nas, a także przynoszono go Panu w modlitwach. Ta wielka potrzeba i troska wielu serc jest powodem, aby skierować poważne słowa upomnienia do wszystkich braci i sióstr, którzy zgromadzają się według Pisma na podłożu odosobnienia.

Przez nawrócenie jesteśmy wyjęci z tego świata i staliśmy się Bożą własnością, powołaną do służenia Mu. Pouczeni przez Jego Słowo oddzieliliśmy się od religijnego zła. Ale to zewnętrzne odłączenie, jeśli nie ma spaść do poziomu próżnego wyznania, musi być urzeczywistniane w praktycznym oddzieleniu od świata i jego moralnego zła. Obie strony odosobnienia, wspomniane w Słowie Bożym w różnych miejscach w bezpośrednim związku (porówn. 2 Ko 6,14-17; 2 Ty 2,19-22), nie mogą być od siebie oddzielone. W tym stopniu jak świat znalazł dostęp do naszych serc i domów, wtargnął też do zgromadzenia, co stało się widoczne w naszych zebraniach. Każdy, kto ma otwarte oczy, musi to przyznać z głębokim bólem i z wielkim zawstydzeniem.

Ów godny pożałowania niski stan moralny wśród nas nie powstał dopiero w ostatnim czasie, początek jego nastąpił przed dziesiątkami lat. Światowe zasady w życiu handlowym, dążenie do znaczenia w tym świecie, pogoń za materialnymi dobrami, pragnienie, by dzieci osiągnęły jakieś stanowisko w tym świecie bez duchowego wsparcia, wybór współmałżonka według

czysto ziemskiego punktu widzenia - to wszystko rozszerza się wśród nas coraz więcej i wskazuje na brak wewnętrznego odłączenia.

Szczególnie smutną cechą świadczącą o przypodobaniu się światu jest ubiór niektórych sióstr, które jawnie straciły poczucie, "co przystoi niewiastom, które się przyznawają do bojaźni Bożej" (1 Ty 2,10). Ich ubiór jest nie tylko gorszący, lecz bezwstydnym i niemoralnym i obraża wstydlivość braci i sióstr, szczególnie jeśli w takim stroju ukazują się w zgromadzeniu w obecności Pana. Nie mniej winni są także bracia, którzy taki nieprzyzwoity ubiór ich żon, córek czy narzeczonych tolerują, a może nawet chętnie widzą. Jakaż hańba dla Pana i Zgromadzenia, ale też i dla samych niewolnic mody! Czyż się nie wie, że ta nieprzyzwoita moda kobieca w fryzurze i ubiorze jest seksualnym odbiciem demoniczności szatańskiej. Najcięższą bronią szatana jest moda, do której ludzkość przykuwa swą uwagę. "Niewiasta piękna bez przyzwoitości jest jak kolec złoty w pysku u świni" - mówi mądry Salomon (Pyp 11,22).

Dalszą cechą naszego niskiego stanu jest rozpowszechnione noszenie ozdób, co Słowo Boże wyraźnie potępia (1 Ty 2,9-10; 1 Pot 3,3-4). Siostry, które chcą się Panu podobać, będą pod tym względem w prostocie posłuszne i nie będą próbowały się usprawiedliwić: "To należy do ubioru" lub "To przecież nie jest prawdziwe". Jeśli siostry noszą ozdoby, świadczy to również o fakcie, że mężowie czy ojcowie zawiedli jako kapłani swojego domu. Szczególnie zawstydzające, jeśli oni sami swym żonom, córkom lub narzeczonym darują takie ozdoby.

Szczęśliwe te niewiasty, które pozostają w obrębie zakreślonych przez Pana granicach! Do nich należą błogosławieństwa, o których mówi 31 rozdział Przypowieści.

5 Mojżesza 22,5 zwraca uwagę, co jest obrzydliwością dla Boga, mianowicie gdy niewiasty noszą męskie ubrania, tj. spodnie w towarzystwie.

W Obj 21,27 powiedziano: "I nie wnijdzie do niebieskiej Jerozolimy nic nieczystego i czyniącego obrzydliwość".

W takim nieprzyzwoitym ubiorze kobiety i dziewczyny nie należą do służebnic Pańskich. Bezwstydna moda jest widoczna dla każdego, cały świat jest nią objęty tak kobiet, jak i mężczyzn. Powszechna niemoralność wnika głęboko i rozszerza się jak rak. Chrześcijanie nie powinni być pionierami mody i iść za nią. Słowo mówi: "Nie przypodobujcie się temu światu" (Rzy 12,2).

Także i odbiorniki radiowe, które znajdują się w domach wielu braci i sióstr, potwierdzają nasze zwiększające się zeświecczenie. Pomimo poważnych ostrzeżeń ustnych i w pismach zostały one przed przeszło czterdziestu laty przyjęte i dziś są tak rozpowszechnione, że ledwo odczuwa się je jako coś świeckiego. A jednak każdy posiadacz takiego sprzętu musi przyznać, że nie wspiera on społeczności z Panem, lecz łączy ze światem i jego duchem. Poważna mowa Pana do nas nie doprowadziła do tego, aby radio i inne wymienione rzeczy zostały wyniesione lub zaniechane.

Czy ma jeszcze poważniej z nami postąpić? Jeśli ty lub twoja rodzina posiada aparat radiowy, aby oddawać się muzycznym przedstawieniom, to musisz przyznać, że Pan Jezus jest przez to usunięty, a świat zajął Jego miejsce. A co dotyczy telewizji, to nawet świat posiada obawy co do jej szkodliwych wpływów na otoczenie i jej ubocznego działania. Obyśmy jako dzieci Boże coraz więcej poznawali niebezpieczeństwa dla naszego wewnętrznego człowieka! Przez telewizję wierzącemu domowi jest odebrana duchowa moc.

Bywają również ilustrowane czasopisma i książki, których treść zatruwa nasze serca. Nie wprowadzajmy i nie zatrzymujmy ich w naszym domu! "Obierajmy to, co by się podobało Panu" (Ef 5,10).

W celu usprawiedliwienia swego nieposłuszeństwa mówi się często, że wszystko to jest tylko formą zewnętrzną nie posiadającą większego znaczenia, ale naj-

ważniejszy jest wewnętrzny stan serca. Przy tym zapomina się, że to zewnętrzne jest wyrażeniem i rezultatem wewnętrznego stanu. Jeśli się ktoś upodabnia do świata pod względem zewnętrznym, wtedy jest niemożliwością, aby mógł mieć serdeczną społeczność z Panem, gdyż ten świat Go odrzucił. Aby odzyskać duchową społeczność z Panem, należy bezwarunkowo najpierw powrócić do posłuszeństwa wobec Słowa Bożego i oczyścić się od zewnętrznego brudu.

Dlatego Jakub mówi najpierw: "Obmyjcie ręce", a potem dopiero: "Oczyście serca" (4,8).

Zewnętrzne oczyszczenie musi poprzedzać wewnętrzne. Jak możemy być skutecznym świadectwem dla Pana, jeśli nasz zewnętrzny wygląd nie świadczy o nas jako o Jego uczniach? Czy mogłaby np. siostra w spódnicy mini lub brat z długimi włosami rozdawać na ulicy traktaty bez uczynienia tego świadectwa poniżającym i niewiarogodnym?

Chociaż od lat w naszych pismach zwraca się uwagę na te rzeczy i ostrzega się przed światowością, to ona ciągle przybiera na sile. Jest to nieposłuszeństwo wobec Słowa Bożego, a więc grzechem. W Izraelu nie mogło być w domach żadnego kwasu, który symbolizuje grzech. Kto go nie usunął, musiał być wykorzeniony. Jak poważnie to przemawia do nas. A jednak spostrzegamy, jak świat coraz bardziej wciska się do nas.

Cofaniu się duchowemu służą bez wątpienia aparaty telewizyjne znajdujące się w niektórych domach. Na to już nieraz zwracano uwagę, lecz nie dosyć jest upomnienia. Jak smutnie musi wyglądać w sercach tych, którzy posiadają telewizory, co próbuje się usprawie dliwić. Zawstydzającym dowodem naszego niskiego stanu jest fakt, że bracia posiadający w domu telewizor, ośmielają się służyć w zgromadzeniu, na co się im zezwala.

Drodzy bracia i siostry!
Rozważmy sobie te poważne sprawy w obecności Pana

i doświadczyć się, o ile każdy z nas stał się winny. Uniźmy się osobiście i wspólnie w zgromadzeniu przed Panem i wyznajmy naszą winę.

Oby szczególnie bracia poznali, w czym oni zawiedli jako kapłani swego domu i jako odpowiedzialni za niego postarali się ten kwas ze swoich domów oddalić!

Nie wystarczy tylko leżeć na obliczu jak niegdyś Jozue, lecz musimy też działać (Joz 7,10.13).

Tylko ten, kto swe wykroczenie "wyznaje i zaniecha, miłosierdzia dostąpi" (Przyp. 28,13).